

Nurkowanie partnerów i DCS

Nurkowanie w czystych wodach północnego Adriatyku w celu eksploracji zanurzonych reliktyw: był to kuszący plan czterech węgierskich przyjaciół, którzy w maju ubiegłego roku wyruszyli do Chorwacji na weekend relaksu i zabawy. Wszyscy są stosunkowo młodzi (pomiędzy 30 i 34) i sprawni. Wśród nich są nurkowie z pewnym doświadczeniem: jeden jest nawet instruktorem.

Pierwszego dnia grupa wykonała kontrolne nurkowanie na około 16 metrów. Trwało ono 35 minut i przebiegało bez problemów. Następnego dnia, zamierzając odwiedzić wrak statku Baron Gautsch, czwórka schodzi na głębokość 38 metrów. Jednakże nurkowanie nie trwa długo: instruktor uświadamia sobie, że jego skafander ma dziurę, co naraża go na hipotermię. Na wiosnę, na tej głębokości, temperatura wody faktycznie ma 10 stopni. Instruktor stwierdza, że musi przerwać nurkowanie. Jego partner, chroniony dwuczęściowym 7 mm skafandrem, pomaga mu w drodze na powierzchnię; pozostali dwaj przyjaciele również podążają za nimi. Wszyscy posiadają dostateczną ilość powietrza, aby przestrzegać niezbędnych przystanków dekompresyjnych.

Według ich relacji, pomimo sytuacji awaryjnej, nie wypływają oni zbyt szybko i po wyjściu z wody nie mają żadnych objawów; faktycznie, w trzy godziny po nieudanym nurkowaniu, grupa wyruszyła samochodem w kierunku Węgier, w 500 km wyprawę.

Dopiero teraz zaczynają się kłopoty. Gdy tylko pojazd rozpoczyna wspinaczkę drogą pośród gór, mężczyzna, który ryzykował hipotermią zaczyna źle się czuć: przenosząc się na dużą wysokość po nurkowaniu, w istocie mógł zostać dotknięty przez DCS. Doświadcza vertigo, bólu w barkach i czuje się osłabiony.

Również przyjaciel, który go asekurował ma takie same objawy, chociaż mniej poważne. W każdym razie, grupa postanawia kontynuować podróż – Węgry nie są daleko – a w międzyczasie dzwonią na gorącą linię ratunkową krajowej DAN. Operator, po zweryfikowaniu, że są oni objęci polisą DAN Sport Silver, natychmiast powiadamia najbliższy ośrodek hiperbaryczny.

W międzyczasie stan dwóch partnerów ulega pogorszeniu. Szczęśliwie samochód prowadzili pozostali dwaj przyjaciele. Po ich przybyciu na Węgry, dwóch mężczyzn natychmiast przebadano. Pierwszy był na wpół przytomny z cutis marmorata (marmurkowatą skórą) na swoim brzuchu i zespołem poważnych objawów neurologicznych, takich jak zmęczenie, vertigo, przytępienie odruchów i słaba koordynacja oraz zachwiania równowagi.

Diagnoza była oczywista, wymagająca pilnego leczenia: choroba dekompresyjna, z terapią zgodnie z Tabelą 6 marynarki USA. Dla zupełnego ustąpienia objawów koniecznych okazało się kilka sesji w komorze dekompresyjnej, odbytych w ciągu sześciu długich dni.

Widoczna była również wyraźna poprawa u jego przyjaciela, który miał podobne objawy choroby dekompresyjnej (cutis marmorata na tułowi i ramionach, swędzenie, zmęczenie, ból głowy oraz ból w nogach). Przez krótki czas również on był leczony Tabelą 6. Pozostali dwaj przyjaciele odczuwali niewielkie zmęczenie, lecz nie wymagali komory dekompresyjnej: aby poczuli się lepiej, wystarczające okazało się oddychanie tlenem.

Pomimo tego, że pod koniec dnia wszystko przebiegło dobrze, wciąż pozostawała kwestia kosztów: ponad 5000 euro za pierwszego pacjenta i prawie 4000 za jego przyjaciela. Poszkodowany instruktor był zadowolony, że przeprowadzał nurkowanie rekreacyjne, w przeciwnym razie mógłby go objąć jedynie plan Pro, gdyby udzielał instrukcji dla dowolnego typu nurkowania, włączając te techniczne, bez ograniczeń głębokości. Nurkowanie w czystych wodach północnego Adriatyku w celu eksploracji zanurzonych relikwów: był to kuszący plan czterech węgierskich przyjaciół, którzy w maju ubiegłego roku wyruszyli do Chorwacji na weekend relaksu i zabawy. Wszyscy są stosunkowo młodzi (pomiędzy 30 i 34) i sprawni. Wśród nich są nurkowie z pewnym doświadczeniem: jeden jest nawet instruktorem.

Pierwszego dnia grupa wykonała kontrolne nurkowanie na około 16 metrów. Trwało ono 35 minut i przebiegało bez problemów.

Następnego dnia, zamierzając odwiedzić wrak statku [Baron Gautsch](#), czwórka schodzi na głębokość 38 metrów.

Jednakże nurkowanie nie trwa długo: instruktor uświadamia sobie, że jego skafander ma dziurę, co naraża go na hipotermię. Na wiosnę, na tej głębokości, temperatura wody faktycznie ma 10 stopni. Instruktor stwierdza, że musi przerwać nurkowanie. Jego partner, chroniony dwuczęściowym 7 mm skafandrem, pomaga mu w drodze na powierzchnię; pozostali dwaj przyjaciele również podążają za nimi. Wszyscy posiadają dostateczną ilość powietrza, aby przestrzegać niezbędnych przystanków dekompresyjnych.

Według ich relacji, pomimo sytuacji awaryjnej, nie wypływają oni zbyt szybko i po wyjściu z wody nie mają żadnych objawów; faktycznie, w trzy godziny po nieudanym nurkowaniu, grupa wyruszyła samochodem w kierunku Węgier, w 500 km wyprawę.

Dopiero teraz zaczynają się kłopoty. Gdy tylko pojazd rozpoczyna wspinaczkę drogą pośród gór, mężczyzna, który ryzykował hipotermią zaczyna źle się czuć: przenosząc się na dużą wysokość po nurkowaniu, w istocie mógł zostać dotknięty przez DCS. Doświadcza vertigo, bólu w barkach i czuje się osłabiony.

Również przyjaciel, który go asekurował ma takie same objawy, chociaż mniej poważne. W każdym razie, grupa postanawia kontynuować podróż – Węgry nie są daleko – a w międzyczasie dzwonią na gorącą linię ratunkową krajowej DAN. Operator, po zweryfikowaniu, że są oni objęci polisą DAN Sport Silver, natychmiast powiadamia najbliższy ośrodek hiperbaryczny.

W międzyczasie stan dwóch partnerów ulega pogorszeniu. Szczęśliwie samochód prowadzili pozostali dwaj przyjaciele. Po ich przybyciu na Węgry, dwóch mężczyzn natychmiast przebadano. Pierwszy był na wpół przytomny z cutis marmorata (marmurkowatą skórą) na swoim brzuchu i zespołem poważnych objawów neurologicznych, takich jak zmęczenie, vertigo, przytępienie odruchy i słaba koordynacja oraz zachwiania równowagi. Diagnoza była oczywista, wymagająca pilnego leczenia: choroba dekompresyjna, z terapią zgodnie z Tabelą 6 marynarki USA. Dla zupełnego ustąpienia objawów koniecznych okazało się kilka sesji w komorze dekompresyjnej, odbytych w ciągu sześciu długich dni.

Widoczna była również wyraźna poprawa u jego przyjaciela, który miał podobne objawy choroby dekompresyjnej (cutis marmorata na tułowie i ramionach, swędzenie, zmęczenie, ból głowy oraz ból w nogach). Przez krótki czas również on był leczony Tabelą 6. Pozostali dwaj przyjaciele odczuwali niewielkie zmęczenie, lecz nie wymagali komory dekompresyjnej: aby poczuli się lepiej, wystarczające okazało się

oddychanie tlenem.

Pomimo tego, że pod koniec dnia wszystko przebiegło dobrze, wciąż pozostawała kwestia kosztów: ponad 5000 euro za pierwszego pacjenta i prawie 4000 za jego przyjaciela. Poszkodowany instruktor był zadowolony, że przeprowadzał nurkowanie rekreacyjne, w przeciwnym razie mógłby go objąć jedynie plan Pro, gdyby udzielał instrukcji dla dowolnego typu nurkowania, włączając te techniczne, bez ograniczeń głębokości.

Dalsza lektura

["The Law of the Good Samaritan"](#) in Europe (prawo dobrego Samarytanina w Europie)

Jedną z naczelnych zasad w nurkowaniu jest nie przeprowadzać go w pojedynkę. Partner nurkowy jest nie tylko do dzielenia radości i doznań, lecz również w celu zwrócenia uwagi i zaangażowania w czynności zapobiegające ewentualnym zagrożeniom. Dobrze znane wśród nurków powiedzenie brzmi „twój partner nurkowy jest najważniejszą rzeczą, którą zabierasz ze sobą do wody”. W przypadku zagrożenia, samotność może okazać się fatalną.

Z drugiej strony, jedno z najczęściej zadawanych przez naszych członków pytań brzmi: jeżeli pomagam innemu nurkowi w kłopotach i próbując go resuscytować wywołam u niego uraz, czy ponoszę odpowiedzialność prawną?

Aby rozwiązać te wątpliwości, udostępniamy każdemu użyteczny artykuł napisany przez prawników Sieci Prawnej DAN, pod tytułem „Prawo dobrego Samarytanina” i jego zastosowanie w różnych krajach Europy.